„Podróż w przyszłość”

Jest 25 marca 2121 roku. Imieniny obchodzą Cyberiusz, Księżycomir oraz Gigalena. Dzień dobry, kochani. Zapraszam Was na mój reportaż z przyszłości. Tak, z przyszłości,
z roku, który nadejdzie dopiero za sto lat! Czy jesteście gotowi na dużą dawkę emocji?

Dzień zaczął się niby normalnie, ale nie do końca! Pod mój dom podjechał specjalny bus, który zawiózł mnie do bazy. To stamtąd wyruszyłam w podróż do przyszłości.

Po chwili znalazłam się na dosyć specyficznej planecie, bo nie była to na pewno Ziemia. Tutaj nie królowała zieleń jak w naszym świecie, wszędzie zaś unosił się kolorowy pył o metalicznym zapachu. Wokół widać było dziwne budynki o nieregularnych kształtach, w większości pokryte tylko szkłem.

Hmm.. czy zimą nie jest tu zimno? Jak myślicie, drodzy widzowie? Podejrzewam,
że tutaj nie istnieją już pory roku, ciągle panuje ten sam klimat. Czy tak jest lepiej? Nie wiem.

Będąc tutaj, skorzystałam z publicznego transportu, jakim był „bot” – maszyna,
która działa na zasadzie wydania jej komendy wskazującej, dokąd chcę jechać. I tak zwiedziłam okolicę. Mieszkańcy wyglądem przypominali ludzi, chociaż nimi nie byli. Zapytacie pewnie, dlaczego? Moi drodzy, nadzwyczajnie w świecie brakowało im „uczuć”, kierowali się jakimś mechanizmem.

Zapytałam jednego przechodnia, jak się im tutaj żyje. Oto jego odpowiedź:

- Droga Pani! Żyję tutaj, odkąd pamiętam. Nawet nie wiem ile. Życie tutaj jest bardzo spokojne, niczego mi nie brakuje, każdy dzień jest prawie identyczny: praca, odpoczynek, praca, ale mi to nie przeszkadza.

Czy każdy mieszkaniec tak myśli? Czy ten powiedział mi prawdę? Myślę, że tak! Widzę, że tutaj nie ma chorób, problemów z pracą, z pieniędzmi, życie jest bardziej spokojne i wygodne. Okolice są bardzo ładne i można je zwiedzać bez końca, słuchając przy tym śpiewu różnych stworzeń unoszących się nad głowami. Zwłaszcza parki – wypełnione zwierzętami – to miejsca bardzo przyjazne dla mieszkańców, żyjących – co dla nas może być zaskakujące – w zgodzie z wszystkimi wokół. Jest tak pięknie i kolorowo, i co najważniejsze – „bez problemów”. Brakuje tylko naszych ludzkich emocji…

Moi mili, nie pytacie mnie, jak wygląda tam pożywienie? Już Wam mówię. Tutaj pożywienie dla ludzi znajduje się w specjalnych saszetkach. To taki proszek, który wkłada się do maszyny „foodini” i po minucie pojawia się bardzo smaczne jedzenie wyglądem przypominające nasze ziemskie. Natomiast zwierzęta pokarmu mają pod dostatkiem, ponieważ co chwilę rozstawiane są budki z różnymi kolorowymi roślinami.

Mój dzień dobiegał końca, dlatego też podjechałam botem do bazy i tam obrałam kierunek – przeszłość.

Tak oto, moi kochani, jestem teraz z Wami w stacji Jutro TV. Jak Wam się podobała moja podróż? Mnie jak najbardziej! Miałam przecież szansę zobaczyć coś, czego zapewne nigdy nie powtórzę! Życie na tamtej planecie jest o wiele łatwiejsze, ale czy lepsze? Przecież jej mieszkańcy nigdy nie doświadczą miłości, smutku, troskliwości, gniewu… Ta podróż uzmysłowiła mi, że czasem trzeba doceniać to, co się ma, jak bardzo potrzebna jest rodzina. Tam czas się zatrzymał. Może i nie ma chorób, problemów z pracą, z klimatem, ale brakuje ewidentnie czegoś…

Tak, moi kochani, „czegoś”… I z tym Was zostawiam. Niech każdy z Was dopowie sobie, co to może być…

Dziękuję za uwagę! Do jutra!